

ROMAN LUSAWA
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Płońsku*

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ROLNIKÓW W ŚWIELE BADAŃ

1. Uwagi wstępne

Znaczenie rolnictwa w naszym kraju jest daleko istotniejsze niż w innych krajach europejskich. Wieś stanowi bowiem miejsce zamieszkania dla 1/2, źródło utrzymania dla 1/3, a miejsce pracy dla 1/4 naszego narodu. W warunkach transformacji ustrojowej wzrosło znaczenie socjalne wsi, na której szukają schronienia zwalniani chłopci-robotnicy. Lecz bezpieczeństwo socjalne wsi to poprawa iluzoryczna. Jeżeli bowiem rolnictwo ma się rozwijać, to oznacza, że część osób w nim zatrudnionych będzie musiała porzucić dotychczasowe zajęcie. Ocenia się, że jeżeli rolnictwo Polski osiągnęłoby poziom rolnictwa Węgier, to zabraknie w nim pracy dla 1,5 miliona osób. Przy osiągnięciu poziomu Danii zmniejszenie zatrudnienia przekroczyłoby 3 miliony osób. Bezrobocie na wsi może osiągnąć 50%, podczas gdy w górnictwie zagrożonych jest 120 tysięcy osób (25%), w hutnictwie 70 tysięcy osób (30%)⁽¹⁾. Dlatego palącą sprawą staje się tworzenie nowych miejsc pracy dla ludności wiejskiej. Zasadniczą rolę w wielofunkcyjnym rozwoju wsi odgrywać będą przedsiębiorcze, dobrze przygotowane i sprawne jednostki i zespoły ludzkie. Młodzi, zdolni, kompetentni i odpowiedzialni ludzie to przyszli liderzy rodzącej się na wsi przedsiębiorczości. Warto w nich zainwestować⁽²⁾. W tym miejscu rodzą się pytania: w jaki sposób docierać do tych ludzi, rozpoznawać ich potrzeby i jak je zaspokajać. Odpowiedzi na te pytania poszukiwali pracownicy Katedry Doradztwa Rolniczego ART Olsztyn, którzy w 1992 roku podjęli szeroko zakrojone badania na terenie kilku wybranych województw. W ramach omawianych badań ankietarzy dotarli do

(1) Zob. E. Dreszczyk: Aktualne uwarunkowania doradztwa rolniczego (w:) „Regionalne modelowanie doradztwa i edukacji”. ODR Barzkowice 1993.

(2) M. Kłodziński: Uwarunkowania i możliwości ożywienia rozwoju wsi i rolnictwa w gminach. IRWiR PAN, Warszawa 1992 (maszynopis).

około 300 rolników. Rolnicy zaliczeni do grupy „przedsiębiorczych” stanowili we wszystkich województwach blisko połowę uczestników badań. Istniało jednak przypuszczenie, że zjawisko przedsiębiorczości nie jest równomiernie rozłożone w całej populacji objętej badaniem. Aby to sprawdzić, postanowiono wyodrębnić z nich grupy rolników reprezentujących zbliżone cechy. Uczyniono to posługując się metodami statystycznymi. Okazało się, że wszystkich uczestników badań można podzielić na trzy grupy różniące się znacznie nasileniem zjawiska przedsiębiorczości:

- „A” - którą charakteryzował udział rolników przedsiębiorczych (71%);
- „B” - o średnim nasileniu zjawiska przedsiębiorczości (49%);
- „C” - grupę, w której było zaledwie 24% rolników obdarzonych inicjatywą.

W celu znalezienia przyczyn tak dużego zróżnicowania badanego zjawiska zestawiono opracowane statystycznie informacje o przedstawicielach poszczególnych grup. Okazało się, że rolnicy należący do grupy „A” przewyższali pozostałych pod wieloma względami. Byli młodszy, bardziej czytani, aktywni zawodowo i społecznie. Wydaje się również, że prowadzili swoje gospodarstwa w sposób bardziej racjonalny, gdyż mniej ufali własnej intuicji a bardziej opierali się na metodach rachunkowych i zapisach zdarzeń gospodarczych niż przedstawiciele pozostałych grup. Ponadto dysponowali większymi zasobami środków do produkcji. Ich gospodarstwa były średnio większe od pozostałych, posiadały więcej sprzętu rolniczego. Ponadto sprzęt w grupach „B” i „C” był w gorszym stanie technicznym. Dzięki temu osiągalni lepsze wyniki gospodarowania. Sprzedaż podstawowych produktów rolnych (zboża, okopowe, rzepak, mięso i mleko) była największa w gospodarstwach należących do grupy „A” zarówno globalnie, jak i w przeliczeniu na 1 ha UR. Wyżej też ich właściciele ocenili swoją sytuację ekonomiczną na tle innych rolników w gminie.

Na podjęcie inicjatyw gospodarczych ankietowani rolnicy decydowali się przeważnie ze względów ekonomicznych; zmuszała ich do tego sytuacja finansowa lub nęciła możliwość powiększenia dochodu. Motywacja ta była najsilniejsza w grupie oznaczonej umownie literą „C”. W pozostałych grupach wyraźnie zarysowało się dążenie producentów do uczynienia swej pracy lżejszą. Względny prestiż, chęć podniesienia swej pozycji w społeczności lokalnej, przyświecały również kilku procentom ankietowanych.

2. Struktura podejmowanych działań i ich efekty

Najchętniej podejmowano inicjatywy z zakresu produkcji rolniczej. Takie działania stanowiły ponad połowę wszystkich. Na kolejnych pozycjach znalazły się przedsięwzięcia: handlowe - 24%, produkcyjne - 15%, usługowe - 10%.

Podejmowane inicjatywy charakteryzowały się różnym stopniem ryzyka. Najmniej niepowodzeń odnotowano w przypadku inicjatyw ukierunkowanych na

rozwój lub zmianę struktury produkcji rolniczej. Zaledwie 15% spośród nich uznano za nieudane. Dwie trzecie tej liczby to próby rozwijania produkcji bydłowej, której opłacalność w okresie prowadzenia badań była zachwiana w związku z trudnościami, jakie przeżywała spółdzielczość mleczarska. Najbardziej ryzykowne okazało się podejmowanie działalności wytwórczej. Ponad połowa przedsięwzięć zmierzających w tym kierunku kończyła się fiaskiem. Pośrednim stopniem ryzyka charakteryzowały się działalności usługowa i handlowa. Odsetek działań nieudanych wynosił odpowiednio 36 i 37%. Jako przyczynę niepowodzeń najczęściej wymieniano brak pieniędzy. Na kolejnych miejscach znalazły się: brak popytu oraz bariery administracyjne i prawne. W przypadku działalności produkcyjnej częstą przyczyną niepowodzeń był brak płynności finansowej.

Największy wpływ na sytuację dochodową miały przedsięwzięcia rolników z grupy „A”. Tylko 25% respondentów określiło ten wpływ jako marginesowy. W grupie „C” inicjatywy tylko nieznacznie zwiększające dochody rolników stanowiły połowę podejmowanych działań.

3. Podsumowanie

Nawet w przypadku powierzchownego zapoznania się z przytoczonymi danymi stwierdzić można występowanie znacznych różnic pomiędzy wyodrębnionymi grupami. Przy formułowaniu syntetycznej oceny stwierdzonych różnic przydatna może być energetystyczna teoria ekonomii. Jest ona warta przypomnienia, ponieważ w jej rozwoju uczestniczyli także polscy ekonomiści Józef Supiński (1804-1893) i Erazm Majewski (1858-1922). Według założeń tej teorii, przedstawionych w 1936 roku przez Stanisława Pszczołkowskiego na bogactwo składają się: majątek oraz bogactwa osobiste i duchowe człowieka. Bogactwo osobiste stanowi energia życiowa człowieka, umożliwiająca mu wykonywanie pracy. Bogactwa duchowe to wytwory myśli ludzkiej mogące być wykorzystane w procesie wytwórczym (wiedza, doświadczenie, umiejętności itp.). Przyjmując taki punkt widzenia należy grupę o dużym udziale rolników przedsiębiorczych uznać za bogatszą od pozostałych, ponieważ należące do niej osoby były nie tylko bardziej zasobne w majątek produkcyjny, lecz również przewyższały pozostałych uczestników badania pod względem szeregu cech, które mogą świadczyć o ich bogactwie duchowym (wykształcenie, czytelność, znajomość rynku rolnego, otoczenia, w jakim prowadzą produkcję, aktywność zawodowa i pozazawodowa, itd.).

Jeżeli uznać za słuszne stwierdzenie, że przedsiębiorczość rolnicza jest dodatnio skorelowana z poziomem bogactwa (tak, jak pojmują je twórcy teorii energetystycznej), to proces ten może zostać wzmocniony jedynie przez skierowanie na wieś strumienia bogactwa. Ponieważ proces wytwórczy wymaga zaangażowania zarówno bogactw materialnych, jak i niematerialnych, należy pamiętać

tać nie tylko o zapewnieniu dopływu pieniędzy na wieś (tanich kredytów, ulg podatkowych dla osób przedsiębiorczych, opłacalnych cen zbytu uzyskiwanych dzięki interwencji państwa na rynku itp.), ale również o wsparciu instytucji naukowych, doradczych, oświatowych, kulturalnych i innych działających na wsi i dla wsi. Jak ważną rolę mogą one odegrać przedstawił S. Bratkowski w opracowaniu pt. „Którędy do dobrobytu wsi”⁽³⁾. Mówiąc inaczej, nie należy spodziewać się znacznego zwiększenia się poziomu przedsiębiorczości ludności rolniczej bez podniesienia cywilizacyjnego poziomu wsi polskiej. Tak sformułowaną tezę potwierdzają badania przeprowadzone w ramach finansowanego przez Fundację Na Rzecz Nauki Polskiej zadania badawczego pn. „Regionalny program żywienia przedsiębiorczości na wsi i w rolnictwie”. W uwagach końcowych do raportu z realizacji w/w zadania czytamy: „...wzrost liczby firm na terenach wiejskich jest niejednakowy, a prawidłowość jest następująca: im bardziej zaawansowany ekonomicznie region tym więcej powstaje firm”⁽⁴⁾. Autorzy cytowanego raportu dostrzegają istnienie czynników hamujących inicjatywy ludności wiejskiej. Tylko część tych barier tkwi w rolnictwie i te muszą być usunięte lub przezwyciężone. Część jednak ma wymiar szerszy, tkwi korzeniami w strukturach całej gospodarki narodowej oraz obowiązującym systemie zarządzania. Muszą one zostać szybko usunięte.

Wieś polska ma moralne prawo do otrzymania takiego wsparcia.

Odbudowa i rozwój przemysłu w latach powojennych były przez nią w znacznej mierze finansowane. Wystarczy powiedzieć, że po 1945 roku opuściło wieś kilka milionów ludzi. Ich praca, zdolności, umiejętności i zaangażowanie ot ogromne bogactwo, które zasiłło gospodarkę narodową. Dla zobrazowania skali tego zjawiska można powiedzieć, że jedynie w roku 1983 ze wsi do miast wyemigrowało 139 tys. osób. Kwotę świadczeń wsi na rzecz gospodarki kraju powiększyć należy o pieniądze lub darowizny w naturze (np. tzw. spłaty), jakie przekazała i przekazuje ludność wiejska swoim rodzinom w mieście. Kwoty te są znaczne i często nadmiernie obciążają gospodarstwa hamując ich rozwój. Innym haraczem, jaki zapłaciła wieś na rzecz industrializacji były obowiązujące 27 lat (do 1972 roku) dostawy obowiązkowe. Takich przykładów można przytoczyć więcej. Obrazują one wkład wsi w rozwój naszego kraju. Również w latach ostatnich rolnictwo ponosiło koszty przebudowy gospodarki kraju. Skutki okazały się tak dotkliwe, że J. Seremak-Bulge z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa porównała je do tych, jakie mogą powstać w wyniku wojny.

W chwili zagrożenia, o którym napisano na wstępie, sprawą całego narodu jest skierowanie dużego strumienia środków w celu przeciwdziałania zainstniałej

(3) S. Bratkowski: *Którędy do dobrobytu wsi*. Fundacja im. M. Rataja, Warszawa 1993.

(4) Zob. *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*. W stronę wsi wielofunkcyjnej. IRWiR PAN, Warszawa 1993.

sytuacji. Nie chodzi tu bowiem o partykularny interes. Nasze państwo nie wytrzyma bowiem bezrobocia na taką skalę. Nie zapewni ludziom z upadających gospodarstw ani mieszkań, ani pracy, ani osłony socjalnej, a chodzi o kilka milionów osób (rolnicy wraz z rodzinami). Działania wspierające przedsiębiorczość ludności rolniczej umożliwią dokonanie zmian strukturalnych na wsi bez ponoszenia przez nią niepotrzebnych ofiar, co mogłoby odbić się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej, politycznej i bezpieczeństwie żywnościowym kraju. Mogą też i powinny stać się przyczyną gospodarczego ożywienia terenów rolniczych - głównie dotkniętych bezrobociem małych miast. Ożywienie takie może zaś stać się impulsem do wychodzenia całej gospodarki z recesji.